

Placówka "ESTEZET"
L.dz. 359 /44
New York, dn. 5.IV.44

359

WYSŁANO KURJEREM 8.4

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N. W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

Przesyłam w załączeniu otrzymany dzisiaj za pośrednictwem c.k. list ze Szkocji.

List ten jest albo głupią prowokacją albo próbą naciągania na pieniądze pod przykrywką "przesyłki do kraju".

Stwierdzam równocześnie; że:

- 1/ brat mój, Juljusz, kpt. rez. znajduje się rzeczywiście w OFLAG VII A, do 1.IX.39 r. nie miałem żadnych wiadomości aby się ożenił.
- 2/ p. Juljuszowa H. /Halina/ Chodacka jest albo wymysłem albo pomieszczeniem imienia mego brata z imieniem mej żony, Haliny.
- 3/ Dyr. Gliwą istnieje; był przyjaciелеm mego brata;
- 4/ Żadnego "Kuzyna" w Gdańsku ani poza Gdańskiem nie było. Kuzyn "Janek" nie jest mi znany.
- 5/ Dziwna wydaje się możliwość interwencji mego brata z OFLAG VII A do Gestapo w Gdańsku, w ciągu miesiąca, który tam przesiedziała "p. Chodacka".
- 6/ Interesująca jest wzmianka o postkaniu w Czerw. Krzyżu w Stockholmie p. Pilewskiego / - może chodzić o Piotrowskiego/, z którym rzeczywiście byłem w tym samym oddziale w Szkocji.
- 7/ Niezrozumiała jest "obsada w Stockholmie". Po co?
- 8/ Ewent. interesująca jest wzmianka o chęci przyjazdu do Anglii do wojska lub na politechnikę.

Zarówno treść jak i forma listu nie wskazują na to aby autorem mógł być zaawansowany w studiach student politechniki warszawskiej.

Powstaje pytanie czy nie należałoby ostrzec placówkę w Stockholmie pod kątem widzenia:

- a/ ewentualny agent niem. drobnego kalibru
- b/ głupi oszust
- c/ naciągacz na "przesyłanie pieniędzy do kraju"

zał.

Kierownik Placówki

Maracz
Maracz